GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament na marzec w naszej administracji 30 gr., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. Abonament przyjmują wszystkie agentury pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.
Konto czekowe: P. K. O. 200695.
Egzemplarz pojedyńczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 24 | Toruń, niedziela 22 marca 1925 | Rok 3

Czuwajmy!

Strzeżmy całości granic naszej Ojczyzny.

Straszne niebezpieczeństwo, jakie zagrażało całości granic Polski i wogóle jej egzystencji zostało narazie usunięte. Atak masonerji, żydostwa i Niemiec odparto, a burza, która się gromadziła nad nami, tym razem ominęła nas.

Projekt Niemiec, poparty przez Anglję, o oddanie im napowrót Pomorza i G. Śląska nie został bowiem ani przez Francję, ani przez Radę Ligi Narodów przyjęty.

Ale nie znaczy to, by niebezpieczeństwo zostało odwrócone na zawsze. Oh, nie! Odłożono tylko dyskusję nad tym tematem, ale za pół roku odbędą się ponowne narady Ligi Narod. i wtedy niebezpieczeństwo to pojawi się na nowo, **niebezpieczeństwo może o wiele większe.**

Byłby to więc błąd, którybýśmy ciężko odpokutować mogli, **gdybyśmy oszołomieni chwilowem zwycięstwem oddali się beztrosce i uśpieniu.** Bylibyśmy podobni do pasterzy, którzy z chwilą, gdy wilk nie odważywszy się jeszcze za jasnego dnia napaść na owce, cofnie się do lasu, oddają się słodkiemu snu nie pilnując trzody. Wilk bowiem wróci się, wróci napewno, skoro upatrzy dogodniejszą chwilę.

A z wilkiem i to naprawdę z wilkiem żarłocznym, nigdy nienasyconym mamy sprawę. Niemcy bowiem ciągle się tuczyli z rabunku i łupów, dokonanych na ziemiach słowiańskich, na ziemiach polskich i powiększali nędzne swe niegdyś dziedzictwo krajami słowiańskiemi. A już szczególnie przodowały w tym względzie **Prusy, które ani kawałka ziemi, jednego glazu nie odziedziczyły a tylko rabunkiem i podbojem słowian rosły.**

I Niemcy, jakkolwiek Francja tymrazem odrzuciła ich judaszowskie propozycje, bynajmniej nie zrzekły się swych apetytów do ziemi polskiej, a szczególnie pomorskiej i górnośląskiej. Przeciwnie! Skoro im udało się uzyskać dla swych pomysłów choćby tylko Anglję, to **będą one przy pomocy żydostwa i masonerji nadal ryć, nadal intrygować i kusić inne państwa i wybitnych polityków innych krajów.** Już to samo, że tego rodzaju projekt, jak projekt niemiecki i angielski o oddaniu Niemcom Pomorza został publicznie na łamach gazet omawiany, stanowiło dla nich zwycięstwo, a zarazem **zachętę. Ośmieli to ich do nowych, coraz zuchwalszych prób i zakusów. Temwięcej więc powinniśmy obecnie czuwać.** Wprawdzie nie jeden z czytelników zapewne powie, że polityka to nie jego rzecz, i że uważa się za zbyt małoznaczącego, aby mógł się przysłużyć naszej sprawie wydatnie.

Otóż tak nie jest. Do czuwania nad całością naszego państwa **powołani jesteśmy wszyscy i każdy w tej sprawie może wydatnie przyłożyć ręki.**

Wiadomo bowiem, że nasi wrogowie posługują się przeciwko nam nietylko bronią jawną, ale także **tajną, podziemną.** Zauważyliśmy już niejednokrotnie, że w ciężkich dla nas chwilach tak na wsi jakoteż po miastach pojawiali się nieznani osobnicy, rzucający podburzające hasła, alboteż rozrzucano ulotki i różne pisma wzywające do strejku itp. **I otóż i teraz zauważyliśmy to samo.** Jeden z naszych czytelników przysłał nam tego rodzaju ulotki, gdzie na jednych podpisana jest partja komunistyczna, a na drugich partja socjalistyczna. Nie wiemy kto je wydał naprawdę, ale to pewne, że obronie granic one nie **pomogą** i zapewne tego rodzaju ulotek rozrzucono więcej. O co chodzi? — O to, aby nas osłabić **wewnętrznie, aby w chwili, gdy nieprzyjaciel przygotuje się do napadu na nasze państwo, poważnić, pokłócić nas, odwrócić uwagę od niebezpieczeństwa zewnętrznego by wróg nas tem łatwiej powalił i zniszczył.**

Nie wiemy, kto opłaca tego rodzaju agitację, możemy się tylko atoli domyślić i znamy argumenty, jakie tego rodzaju osobnicy wysuwają. Jednym z najpowszechniejszych zaś jest ten, że według ich twierdzeń, to niby biedakowi na całości granic państwa nic nie zależy, bo chodzi mu tylko o pieniądze a całkiem mu obojętnie, kto rządzi. Takie bowiem sprawy jak bezpieczeństwo ojczyzny mogą dotyczyć tylko bogatych i tylko im grozi niebezpieczeństwo!

Jest to **najpotworniejsze, najpodlejsze i zbrodnicze kłamstwo.** Przy ustanowieniu bowiem granic Polski (a także i innych państw) nie brano pod uwagę stanu posiadania, ale ilość dusz polskich, ilość głosów. Polacy na Pomorzu pod względem posiadania czy to ziemi czy to kapitałów przedstawiali się przed wojną i podczas wojny bardzo ubogo. A jednak przyznano Pomorze Polsce, bo **ludność, ta ludność małorolna i bezrolna była polską.**

I dlatego, gdyby wróg wrócił, to całą swą brutalność, całą swą wściekłość zwrócilby **przeciwko tej ludności małorolnej albo zgoła ubogiej i ją prześladowałby najostrzej, aby ją wytępić, aby jej się pozbyć,** a sprowadzić ludzi swoich (swoich bezrobotnych!) A nie mówimy już o klęskach spowodu przemian, jakie spadają zwykle na ludność ubogą.

Uboga zatem ludność, a szczególnie wiejska zainteresowana jest w tem, aby granice Polski pozostały takie, jakie są i aby nie było tych targów o granice, jakie są obecnie, bo one tylko tamują rozwój gospodarczy, powodują drożyznę i bezrobocie.

O tych sprawach rozpiszemy się jeszcze szerzej w przyszłym numerze.

Ale w każdym razie zaznaczamy, że **każdy choćby ten najuboższy zainteresowany jest w tem, aby Polska nie poniosła szkody** a więc też każdy z naszych szanownych czytelników czuwać powinien nad bezpieczeństwem naszej Ojczyzny i przez odpędzać tych burzycieli, którzy jeno na **szkodę ludu polskiego a na korzyść naszych wrogów pracują, odrzucać pisma „uwodzicieli“ a szerzyć zdrową oświatę i szczery patrjotyzm.**

A wtedy wrogowie nam nic nie zrobią. Pozostawią nas w pokoju, rozwinie się praca na niwie ojczystej a dobrobyt choć powoli stawać się będzie coraz wydatniejszy.

Wyniki obrad Ligi Narodów w Genewie.

„N. Fr. Presse“ donosi z Paryża. Sprawozdawca dyplomatyczny „Petit Journal“ podaje, że rządy państw sprzymierzonych ustaliły następujące sześć punktów:

1) jest rzeczą Niemiec nadać swoim propozycjom paktu gwarancyjnego konkretną formę. Rozmowy dyplomatyczne sojuszników będą się mogły toczyć na podstawie konkretnych propozycyj Niemiec.

2) Sprzymierzeńcy nie rozpoczną żadnych rokowań z Rzeszą niemiecką tak długo, dopóki Niemcy nie zażądają przystąpienia do Ligi Narodów bez stawiania jakichkolwiek warunków. Dopuszczenie Niemiec do Ligi Narodów uwarunkowane jest tem, aby Niemcy spełniły swoje zobowiązania międzynarodowe, a w szczególności zobowiązania w sprawie rozbrojenia.

3) Jeżeli i Niemcy wstąpią do Ligi, wówczas oczywiście będą miały prawo zażądać od wszystkich mocarstw, by w sprawie granic wschodnich Niemiec był zastosowany art. 19. Rzeczą Rady Ligi Narodów będzie wyrazić opinję co do tego rodzaju żądania. Wobec tego, że decyzja powzięta być może tylko jednomyślnie, zastrzeżenie Niemiec co do art. 19 nie przybiera zupełnie groźnej formy ani dla Francji ani też dla państw sąsiadujących z Niemcami, a które są sprzymierzeńcami Francji.

4) Anglja życzy sobie, aby w celu złagodzenia ogólnych trudności, sprawozdanie wojskowej komisji kontrolnej, dotyczące zbrojeń niemieckich nie było ogłoszone w całości.

5) Anglja byłaby gotową uczynić zadość zaproszeniu Stanów Zjedn. do wzięcia udziału w nowej konferencji rozbrojeniowej pod warunkiem, że zaproszenie to będzie także przyjęte przez resztę zainteresowanych mocarstw.

6) Wszystkie te kwestje, podobnie jak i kwestja strefy kolońskiej będą w najbliższym terminie przedmiotem rozmów dyplomatycznych.

„Petit Journal“ wnosi z powyższych punktów, **że jest jeszcze bardzo daleka chwila, w której będzie można myśleć o zwołaniu konferencji w sprawie bezpieczeństwa.**

Po konferencji z Herriotem Chamberlain przyjął dziennikarzy, wobec których stanowczo zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd angielski miał wezwać inne rządy do podjęcia dyskusji nad kwestją korytarza gdańskiego. — Chamberlain oświadczył dziennikarzom poza tem, **że Polska nie ma powodów do zaniepokojenia, albowiem Francja jest sojusznikiem lojalnym i szczerym. Polska jest wielkiem mocarstwem — mówił dalej Chamberlain — i jeżeliby wszczęte zostały jakieś rokowania, to będzie ona mogła wziąć w nich udział.**

Chamberlain zaprzeczył, jakoby rząd angielski miał zwrócić się do Polski z propozycją rozpoczęcia dyskusji o tzw. korytarzu gdańskim.

Na tajnych posiedzeniach Rady Ligi dyskutowano nad sprawą kontrolowania stanu zbrojeń niemieckich przez Ligę, a w szczególności nad sprawą ustanowienia stałej kontroli z ramienia Ligi w strefie nadreńskiej.

Różnice zdań między Anglją z jednej strony a Francją i Belgją z drugiej strony, były jednak tak znaczne, że wszelkie porozumienie okazało się nie możliwe, wobec czego odłożono całą sprawę do czerwcowej sesji Rady Ligi. Dnia 14 bm. Rada przyjęła w tych sprawach raport Ishii'ego, postanawiający **zwrócenie się do rządu polskiego o przedstawienie memorjału co do udziału przedstawiciela Polski w stałej komisji doradczej Ligi do spraw wojskowych w obradach nad kwestją ustanowienia stałej kontroli wojskowej w strefie nadreńskiej.**

NIETYKALNOŚĆ GRANIC POLSKI.

Frakcja unii republikańsko-demokratycznej pod przewodnictwem Louis Marin uchwaliła rezolucję, **protestującą przeciwko wszelkiemu ewentualnemu naruszeniu na wschodzie Niemiec postanowień traktatu wersalskiego** oraz równowagi, która stworzona została dla zapewnienia pokoju w całej Europie. **Rezolucja domaga się, aby Rzplita Polska była energiczna podtrzymywana w swoim oporze przeciwko roszczeniom i intrygom niemieckim, oraz spodziewa się, że żaden pakt gwarancyjny nie pozbawi gwarancyj państw małej ententy.**

PRZYJACIELE POLSKI W IZBIE FRANCUSKIEJ.

Frakcja przyjaciół Polski w izbie deputowanych wobec pogróżek, skierowanych przeciwko Polsce i małej entencie przez intrygi Niemców, uchwaliła domagać się od rządu, aby stanowczo przeciwstawił się wszelkim próbom dokonania choćby najmniejszego zamachu na integralność lub prawa państwa polskiego, którego nienaruszalność musi być uważana za podstawowy warunek pokoju światowego i równowagi europejskiej, ustalonej przez traktat wersalski.

Obchód narodowy i wystawa w Gnieźnie.

Naród polski obchodzi w rb. wielką pamiątkę 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego, jako pierwszego króla Polski. Pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Eminencji ks. kardynała prymasa dr. Dalbora odbędzie się w pierwszej połowie września, w obecności reprezentantów najwyższych władz państwowych i kościelnych, wspaniała uroczystość w prastarej katedrze gnieźnieńskiej, u grobu św. Wojciecha, gdzie cały naród polski odda zasłużony hołd Wielkiemu Budowniczemu Polski.

Ażeby tę pamiętną rocznicę należycie uczcić, postanowiło szerokie grono osób urządzić równocześnie Wystawę Rolniczo - Przemysłowo - Rzemieślniczą pod protektoratem pp. Prezesa Rady Ministrów, ministrów Rolnictwa, oraz Przemysłu i Handlu i to w szerszym zakresie, obejmującym zachodnie województwa państwa.

Polska posiada olbrzymie bogactwa w ziemi i ponad ziemią. Skarby te pozostaną martwe, jeżeli nie będziemy umieli ich eksploatować należycie, przetwarzać w sposób umiejętny. Celowa praca to bogactwo, to kultura, to podstawa siły i potęgi narodów. Naród, którego wytwórczość nie stoi w stosunku do siły liczebnej i zasobów posiadanych, pozostanie słabym, dostanie się w niewolę i w zależność ekonomiczną silniejszych produkcyjnie narodów i utracić musi swoje mocarstwowe stanowisko, chociażby mu ono skądinąd przysługiwało.

Organizująca się wystawa rolniczo-przemysłowo-rzemieślnicza, odbyć się mająca w Gnieźnie w czasie od 12—20 września, ma by owym przeglądem sił wytwórczości i pracy, ma być dla tych licznych rzesz napływających z całej zjednoczonej Polski do grodu Lecha poglądem i obrazem, cośmy dotąd w tej dziedzinie zdziałali oraz bodźcem i siłą wzajemną zachętą do budowania ekonomicznej potęgi państwa, którą Polska stworzyć musi, jeżeli chce się ostać **jako mocarstwo w rodzinie narodów.**

Dalsze protesty przeciw zamachowi na ziemie polskie.

PROTESTY LUDNOŚCI KASZUBSKIEJ.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Żukowie (pow. kartuski) powzięło na ostatniem zebraniu uchwałę następującą:

My Kaszubi z pogranicza gdańskiego, złączeni w Tow. Powstańców i Wojaków, wzywamy rząd, ażeby przeciwdziałał jak najenergiczniej zakusom niemieckim, dążącym do oderwania Pomorza od swej Macierzy. Jesteśmy gotowi każdego czasu złożyć w ofierze mienie i życie.

W Starzynie (pow. pucki) odbył **się dnia 15 bm.** wiec zwołany przez Towarzystwo Powstańców i Wojaków; po przemówieniu prezesa Towarzystwa p. Tebinki uchwalono jednomyślnie wysłać do p. wojewody w Toruniu protestującą depeszę, wzywającą rząd polski do jak najenergiczniejszego odparcia bezczelnych zakusów pruskich na odwiecznie polskie ziemie Pomorza. — Ludność Pomorza w całej swej masie czysto polska pamięta doskonale ciemięzycieli Prusaków i nigdy nie dopuści, ażeby Prusak ponownie katował polskie dzieci, ażeby wywłaszczał Polaków z ojcowizny.

W Górnej Brodnicy (pow. kartuski- Towarzystwo Powstańców i Wojaków uchwaliło następującą rezolucję:

Nie dopuścimy do nowego rozbioru Polski, i bronić będziemy każdej piędzi ziemi do ostatniej kropli krwi.

Wiadomości o dalszych manifestacjach protestacyjnych ciągle napływają. Brak miejsca nie pozwala nam na ich ogłoszenie. Zaznaczamy jednak, że nawet na Kresach Wschodnich odbyły się podobne manifestacje. Manifestacja taka odbyła się np. w Tarnopolu.

Z POWIATU SĘPOLEŃSKIEGO.

Na wiecu w Wałdowie, który się odbył 15 bm. przyjęto po przemówieniach pp. Jeskego i Hoffmana uchwałę następującą:

„Wzywamy rząd do zajęcia energicznego stanowiska z powodu ujawnionych zakusów niemieckich, zagrażających całości Rzeczypospolitej a sprzeciwiających się traktatowi wersalskiemu i ślubujemy:

Nie damy się odciąć od morza i zdecydowani jesteśmy bronić Pomorza i polskości wybrzeża morskiego do ostatniej kropli krwi. Tak nam dopomóż Bóg!"

Wiadomości z Polski i ze świata.

Z Polski.

ZE SEJMU.

WYDANIE POSŁÓW

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu szeregiem wniosków prokuratorskich, żądających wydania posłów. Większością głosów wydano pos. **Łańcuckiego** (kom.) Wreszcie komisja uchwaliła wydanie pos. Łańcuckiego przeciw wnioskowi referenta, za list otwarty, wystosowany w okresie wyborów do obecnego Sejmu do ówczesnego premjera Nowaka, w którym Łańcucki dopuścił się przestępstwa nieposzanowania władzy i nawoływania do rozruchów. Ponadto komisja wysłuchała referatu pos. **Jaroszyńskiego** (Chrz. Nar.) w sprawie wniosków prokuratorskich o wydanie posłów **Hałka** (Wyzw.) i **Sawickiego** (ZLN). Komisja postanowiła jednomyślnie w pierwszym wypadku odmówić wydania, w drugim zaś wypadku, przyczem wniosek referenta o wydanie pos. Sawickiego został poparty przez pos. Zajączkowskiego (ZLN.) komisja jednogłośnie postanowiła pos. Sawickiego wydać.

SCALANIE GRUNTÓW.

W imieniu komisji reform rolnych pos. **Staniszkis** (ZLN) przedstawił sprawozdanie o projekcie ustawy, zmieniającej i uzupełniającej ustawę z dn 31. 7. 1923 r. o scalaniu gruntów. Większość komisji odrzuca propozycję rządową wprowadzenia powiatowych komisyj scaleniowych, wypowiada się natomiast za powołaniem do załatwienia spraw komasacyjnych okręgowych komisyj ziemskich jako organów pierwszej instancji. Nadto komisja wielki nacisk położyła na sprawę kredytów, uzupełniając ustawę w tym duchu, że z pomocy kredytowej przy scalaniu mogą korzystać także gospodarze, powiększający swe gospodarstwa drogą nabycia działek od innych uczestników scalania i że kredyty mają być długoterminowe, oprocentowane nie wyżej 4%. Przewidziane jest dalej, że z pomocy tej mogą korzystać także osoby, które przeprowadziły scalanie w ciągu ostatnich trzech lat od wejścia w życie ustawy z roku 1923.

Po przemówieniu pos. **Hryckiewicza** (Chrz. Nar.), który uskarżał się na zbyt powolne tempo prac komasacyjnych, dyskusję ogólną odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie przyjęto projekt ustawy o państwowej radzie rolniczej, odrzucając prawie wszystkie poprawki senatu. Bez dyskusji odesłano do komisji wnioski nagłe w sprawie zgromadzeń poselskich. Na tem obrady zakończono.

O BUDOWĘ NOWYCH LINIJ KOLEJOWYCH.

Sejmowa komisja komunikacyjna po referacie **pos. Brzostowskiego (ZLN) i po dłuższej dyskusji, w czasie** której zabrał głos dyrektor departamentu p. Mrozowski, przyjęła rezolucję, domagającą się, aby rząd, udzielając koncesji na budowę kolei Wieluń — Radom — Lublin zobowiązał koncesjonarjuszy do budowy kolei Warszawa — Grójec — Radom — Ostrowiec, przy udzieleniu zaś koncesji na linję Łazy — Nisko — Zwierzyniec, a by w ten sam sposób uwzględnił budowę linji Miechów — Kraków. Ponadto komisja wysłuchała referatu **pos. Redera (NPR)** o wniosku pos. Pawlaka (NPR) **w sprawie budowy połączń kolejowych Jamielnik — Radomno — Rakowiec. Komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, by w miarę możności w roku bieżącym przystąpił do połączenia jedną linją kolejową wymienionych miejscowości granicznych na Pomorzu.** Inne punkty porządku dziennego nie były rozpatrywane.

PUCK MIĘDZYNARODOWYM PORTEM LOTNICZYM.

Jak nas informują z kół urzędowych w niedalekiej przyszłości można się spodziewać otwarcia bardzo ważnej linji Puck — Kopenhaga, z przelotem nad morzem i ewentualnym portem na wyspie Bornholm. Linja powietrzna Warszawa — Bukareszt i Puck — Kopenhaga, stanowiłyby całość. Tędy wytknięta byłaby marszruta z Londynu przez Warszawę — Bukareszt — Angorę do Indyj z całkowitem pominięciem Niemiec Miałoby to obok handlowych korzyści, wielkie znaczenie polityczne. Przychylne przyjęcie, jakiego doznał projekt w rządowych sferach duńskich, rokuje mu rychłą realizację. Przewidziane jest także przystąpienie do umowy Szwecji w roli trzeciego kontrahenta. Łącząc powyższe dane, należy wróżyć Puckowi i polskiemu wybrzeżu jak najpomyślniejszy rozkwit. Loty odbywałyby się na hydroplanach; w Pucku zaś przewidzianem jest oprócz portu wybudowanie dużej bazy lotniczej. Zainteresowanie temi nowemi drogami napowietrznemi w sferach lotniczych jest olbrzymie.—

Gdańsk.

PORAŻKA GDAŃSZCZAN W GENEWIE.

Członkowie delegacji gdańskiej przed swym wyjazdem z Genewy nie kryli w rozmowach z dziennikarzami zagranicznymi swego niezadowolenia z obrotu sprawy na obecnej radzie. Sahm podkreślił, że rzekoma krzywda jaka spotkała W. M. Gdańsk jest wynikiem wpływów politycznych jakie Polska zyskała obecnie w Lidze Narodów.

„Danziger Volksstimme" pisze o rezultatach obrad w Genewie i stwierdza, że byłoby to ukrywaniem „głowy w piasku" **gdyby się chciało zaprzeczyć że Gdańsk na ostatniej sesji Ligi Narodów poniósł klęskę. Dyplomacja polska miała ułatwione działanie, dzięki niemieckim nacjonalistom w Gdańsku. Polacy bowiem mogli wskazać, na wojskowe organizacje** w Gdańsku, co wśród uczestników Rady Ligi wywołało złe wrażenie. Jeżeli Gdańsk w Genewie chce osiągnąć lepsze rezultaty, to musi z gruntu zmienić swą politykę. Nadmienić należy, że „Danziger Volksstimme" jest organem socjalistów gdańskich.

Ze świata.

NIEMCY.

GESSLER TWIERDZI ŻE NIEMCY NIE SĄ JESZCZE ROZBROJONE.

Minister reichswehry Gessler, przemawiając tutaj, oświadczył, iż rozbrojenie Niemiec uzależnia się od rozbrojenia ogólnego. Minister wspomniał następnie o zaletach armji niemieckiej, poczem stwierdził konieczność przeprowadzenia ogólnego rozbrojenia, lub też wyzwolenia Niemiec z pod jednostronnego ucisku.

CZECHOSŁOWACJA.

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE UKOŃCZONE.

Tutejsza „Trybuna" donosi z Warszawy że rokowania polsko - czechosłowackie doprowadziły do osiągnięcia całkowitego porozumienia na podstawie równości oraz klauzuli największego uprzywilejowania. Poza tem oba państwa mają sobie zagwarantować wzajemne uprawianie życzliwej polityki taryfowej.

FRANCJA.

PRZYCZYNY ZNIŻKI FRANKA.

Władze policyjne i skarbowe wykryły organizację mającą na celu potajemne wywożenie kapitałów francuskich zagranicę, przeważnie do Niemiec i Szwecji. Sądząc z pierwszych rezultatów śledztwa, wchodzi tu afera zakrojona na większą skalę, w którą wmieszane są wybitne osobistości ze świata handlowego i politycznego Niemiec, jak również kilka drugorzędnych banków francuskich na prowincji.

Wrogowie Francji pragną przy pomocy obniżenia franka zmusić ją do zgodzenia się na proponowane przez Niemcy i Anglję uszczuplenie granic Polski.

JAPONJA.

STRASZNY POŻAR W STOLICY JAPONJI.

Stolica Japonji stoi w płomieniach. Pożar, który wybuchł wczoraj po południu w północnej części miasta w krótkim czasie pochłonął tysiące domów. Celem stłumienia pożaru, który rozszerza się z błyskawiczną szybkością, zawezwano wojsko. Ludność w popłochu opuszcza miasto. Przeszło 20.000 osób błąka się bez dachu nad głową, straciwszy całe mienie. Wysokość szkód, wyrządzonych przez pożar, nie da się ustalić.

Pożar zniszczył w północnej części miasta 3.000 domów, 20.000 osób pozostało bez dachu nad głową.

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń.

Pomorskie Stow. Ubezpieczeń jako założone w r. 1785-tym, jest najstarszą na ziemiach Rzeczypospolitej instytucją ubezpieczeniową, bardzo znaną na Pomorzu, gdyż oddała znaczne usługi w sprawie taniego, dobrze szybko i sprawnie działającego zabezpieczenia ziem Pomorza, od skutków klęski ogniowej.

W roku bieżącym wypada 140-letni jubileusz instytucji — dnia 27 grudnia 1925 r.

Centrala była dawniej w Gdańsku i w miarę jak rola centrum Pomorza przechodziła na Toruń, w Toruniu też zogniskował się Zarząd instytucji. Rokowania z W. M. Gdańskiem, które winny były doprowadzić do zwrotu naszej Instytucji znacznej części majątku zebranego w ciągu stu trzydziestu kilku lat i przypadającego na obszar Województwa Pomorskiego, posuwały się opornie i dotychczas ta sprawa nie jest zakończoną. Znalazło to wyraz w artykułach 230 i 231 umowy zawartej pomiędzy Polską a W. M. Gdańskiem z dnia 24 10. 1921. Stosownie do brzmienia artykułu, nie otrzymaliśmy dotychczas z Gdańska ani aktów, ani archiwum, żadnych wogóle podkładek, jakoteż i żadnego wogóle majątku.

Kilkakrotnie wznawiane potem, na zasadzie wyżej zaznaczonego artykułu 231, rokowania dotychczas pozytywnego rezultatu nie dały. Wobec tego Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej uruchomiło Instytucję, nadając statut z 6-go czerwca 1921 i ogólne warunki ubezpieczenia od ognia z 22 grudnia 1921, będące właściwie statutem i warunkami dawnej Westpreussische Provinzial-Feuersocietät z kilkoma koniecznemi zmianami.

Główną z nich (§ 18 statutu) jest ustalenie gwarancji finansowej za zobowiązania instytucji przez Pomorski Związek (Samorząd) Krajowy. Stworzyło to odrazu kapitalną podstawę Instytucji, uruchomionej z pożyczki 2-ch miljonów marek (§ 18 statutu). Należy też podkreślić, że w drugiej połowie r. 1921 w czasie uruchomienia Instytucji, sytuacja ubezpieczeniowa łatwą nie była, gdyż spadek pieniądza odbierał chęć do zawierania ubezpieczenia, a w następnych latach 1922 i 1923, sytuacja była coraz trudniejszą.

Jednak bez aktów, a raczej z bardzo niekompletnemi kopjami, i dawnemi polisami, zewsząd zebranemi zapomocą głównie ogłoszeń, bez majątku, z nie wyrobionym wówczas personelem, przyczem w tych sprawach było bardzo dużo trudności i komplikacyj, Instytucja płaciła nieledwie rekordowo szybko za pożary, skonsolidowała się personel się wyrobił, i obecnie doszliśmy, co najważniejsza, do dużego zaufania u klienteli, do rezerw wynoszących ok. 300 tys. złotych. Bez żadnej przesady możemy powiedzieć, że zupełnie spokojnie przyjmujemy obecnie każde ryzyko mając pokrycie w naszym obrocie, majątku, dalej, jak wszystkie instytucje asekuracyjne, w poważnej reasekuracji i koasekuracji, a nakoniec, co najważniejsza, w gwarancji finansowej Pomorskiego Związku Krajowego (§ 18 statutu).

Rezultat ten należy zawdzięczać temu, że Instytucja została racjonalnie uruchomiona i prowadzona, a przedewszystkiem, że Samorząd Krajowy wykazał zrozumienie interesów Instytucji w kierowaniu niemi. Umiejętnie dbał i kierował tradycyjną dla Pomorza Instytucją ubezpieczeniową.

Zaznaczamy, że działamy bez przymusu, którego i dawniej nie było, po handlowemu, na zasadzie konkurencji, będąc własnością Pomorza, którego Organa Samorządowe zastępują miejsce akcjonarjuszy.

W roku bież. dochodzimy i zapewne przewyższymy obroty w złocie Westpreussische Provinzial - Feuersocietät, której jesteśmy dalszym ciągiem.

Mamy w portfelu o kilka razy więcej, dużych objektów, niż Westpreussische Provinzial-Feuersocietät.

Oto kilka cyfr.

W r. 1924 zebraliśmy składek przeszło osiemset tysięcy złotych, pożarów zapłaciliśmy przeszło 360 tys. zł. Skasowaliśmy od 1 stycznia 1925 r. dodatek do składek 25%, pobierany dotychczas od wszystkich ubezpieczonych na fundusz rezerwowy. Reasekurowaliśmy przeszło 250 tys. zł, przyczem dużo część tej sumy została w kraju, u Instytucyj asekuracyjnych. Nie wysyłamy więc niepotrzebnie pieniędzy naszych z kraju.

W r. 1922 nabyliśmy gmach, gdzie mieści się nasza Centrala, Toruń, Żeglarska 26, w ten sposób zwaloryzowaliśmy nasze rezerwy z tego roku. W r. 1923, najcięższym wogóle dla asekuracji wskutek inflacji, przez obroty waloryzacyjne, prawie pokryliśmy koszta administracji i zwaloryzowaliśmy rezerwy.

W roku bież. składka zebrana wyniesie minimalnie jeden i pół miljona złotych. Jest to suma zupełnie pewna i jest możliwem zebranie dwukrotnie więcej, gdyż dokładne obliczenia nie są jeszcze ukończone i ponadto bardzo mało liczymy w tej cyfrze na nowe ubezpieczenia. Bardzo znaczna część ogólnego zbioru składki asekuracyjnej z ubezpieczenia ogniowego na Pomorzu, jest w naszych rękach. Westpreussische Provinzial-Feuersocietät zaś zebrała w r. 1913, mając przecież większy znacznie teren **działalności mk. 2,030,692,06 fen.**

Na niedzielę czwartą Postu.

LEKCJA.

Bracia! Napisano jest, iż Abraham miał dwóch synów: jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz który z niewolnicy, według ciała się narodził; a który z wolnej, przez obietnicę. Co przez allegoryą powiedziano jest: Albowiem te są dwa testamenty. Jeden na górze Synai, rodzący w niewolą, która jest Agar; albowiem Synai jest górą w Arabji; przyrównywa się do tego, które teraz jest Jeruzalem, i w niewoli jest z synami swymi. A ono, które wzgórę jest Jeruzalem, wzlne jest: które jest matka nasza. Albowiem napisano jest: Wesel się niepłodna, która nierodzisz; zakrzyknij, a zawołaj, która rodząc, nie pracujesz; bo wielu synów opuszczonej, więcej niż tej, która ma męża. A my bracia, według Izaaka jesteśmy synami obietnicy. Ale jako na on czas ten, który się był narodził wedle ciała, prześladował tego, który wedle ducha: jak i teraz. Ale co mówi pismo? Wyrzuć niewolnicę i syna jej albowiem nie będzie dziedzicem syn niewolnicy z synem wolnej. A tak bracia, nie jesteśmy synami niewolnicy, ale wolnej, którą wolnością nas Chrystus wolnymi uczynił. Galat. IV 22—31.

EWANGELIA.

W on czas odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyaskie; i szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę, i siedział tam z uczniami swymi. A była blisko Pascha, dzień świętyŻydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus, i ujrzawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł tedy do Filipa: Zkąd kupimy chleba, żeby ci jedli? A mówił to, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwiście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy co wziął. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej brat Symona Piotra: Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale to co jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usieść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł Uczniom swoim: Zbierzcie które zbyły ułomki, aby niezginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułomków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym co jedli. Oni tedy ludzie ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili go królem, uciekł zasię sam jeden na górę. Jan IV. 1—15

O KAPLICĘ POLSKĄ W JEROZOLIMIE.

Jak donoszą z Ameryki Polacy tam tejsi rozpoczęli zbieranie składek na wybudowanie kaplicy polskiej w Jerozolimie obok stacji Drogi Krzyżowej, przypominającej drugi upadek Chrystusa Pana pod Krzyżem.

Ks. biskup Paweł Rhode, który wspólnie z ks. prał. Marcinem Pinciurkiem (z Jerozolimy) tę akcję prowadził i popierał, w odezwie do duchowieństwa i wiernych zaznacza, że kaplica ta ma wobec chrześcijańskiego świata w Jerozolimie świadczyć o istnieniu, o zmartwychwstaniu Polski.

„Niech — pisze — świat cały wie, że Polska katolicka odniosła zwycięstwo nad przeważającą siłą nieprzyjaciela i ciemięzcy".

Akcja została uwieńczona pomyślnym rezultatem. Dotychczasowy spis ofiar wykazuje, że w katolickich parafjach polskich Stanów Zjednoczonych zebrano 14286 dolarów 29 cent.

POŻYCZKI AMORTYZACYJNE DLA NABYWCÓW PARCEL.

Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, iż uruchamiając Wydział Kredytu Długoterminowego, rozpoczyna przyjmowanie zgłoszeń o udzielenie pożyczek amortyzacyjnych nabywcom gruntów w drodze parcelacji. — Pożyczki te, spłacane ratami półrocznemi, będą wydawane na lat 10, 20 lub 30 w 8 proc. listach zastawnych Banku, opiewających na złote w złocie.

Listy Państwowego Banku Rolnego, względnie zastępujące je czasowo zobowiązania imienne, przyjmowane będą na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 lutego 1925 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 22/1925 r. poz. 156) przez Skarb Państwa od płatników podatku majątkowego na pokrycie tegoż podatku po kursie 80 za 100. Również na podstawie zaświadczeń Banku odraczany będzie przez właściwe władze podatkowe I instancji termin płatności podatku majątkowego w wypadkach sprzedaży Państwowemu Bankowi Rolnemu lub parcelacji przy pomocy Banku nieruchomości ziemskiej w związku z podatkiem majątkowym.

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczek długoterminowych w listach zastawnych: a) na kupno działek gruntu, pochodzących z parcelacji, prowadzonej bądźto przez Bank z majątków własnych, lub powierzonych Bankowi w komis, bądź też przez właścicieli majątków ziemskich, lub instytucje upoważnione do parcelacji, b) na zapłacenie za nabyte już gospodarstwa reszty ceny sprzedażnej.

Pożyczki udzielane będą do wysokości dwóch trzecich szacunku, ustalonego przez Bank i winny być zabezpieczone zasadniczo na pierwszem miejscu hipoteki.

Ubiegający się o kredyt długoterminowy winni zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego (Warszawa, ul. Traugutta nr. 11) piśmiennie, ewentualnie osobiście, celem otrzymania bliższych informacyj.



SCHURMANN

dotychczasowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Pekinie, przewidziany na stanowisko ambasadora w Berlinie.

KALENDARZ.

Piątek	Sobota	Niedziela
20	21	22
Wincentego	Bened. op.	Bazylego

** **Wojewoda pomorski delegatem min. skarbu na okręg pomorski.** W myśl rozp. prezesa Rady ministrów o ustanowieniu Okr. Kom. Oszczędnościowych, mianował p. minister skarbu p. wojewodę pomorskiego dra Stanisława Wachowiaka delegatem ministra skarbu i przewodniczącym okręgowej komisji oszczędnościowej na obszarze pomorskiej Izby skarbowej.

—* **Trzeci i główny sprawca napadu na stację kolejową w Ostaszewie** nazwiskiem Ziółkiewicz Augustyn lat 25 przyaresztowany został przed kilkoma dniami w Krzemieńcu na Podolu gdzie przebywał od kilku tygodni. Pomimo że kilkakrotnie już znajdował się w pobliżu granicy polsko-bolszewickiej, nie przekroczył jej. Przypadkowo został rozpoznany przez jednego z oficerów policji na podstawie listu gończego i przyaresztowany. Wczoraj przybył pod eskortą policji do Torunia. Po przesłuchaniu go w ekspozyturze urzędu śledczego gdzie przyznał się do czynu bez ogródek, Ziółkiewicza odstawiono do prokuratury.

—* **Katastrofa automobilowa pod Ostromeckiem.** W nocy z niedzieli na poniedziałek na szosie pomiędzy Ostromeckiem a Dąbrówką w pobliżu majątku Nowy dwór, wpadł do rowu przydrożnego automobil marki Stoewer, ciężki 6 cylindrowy wóz, gdzie rozbił się i spalił w dodatku doszczętnie. Przyczyną katastrofy było podobno złamanie się przedniej osi. Czy pasażerowie jadący autem tem odnieśli obrażenia cielesne dotąd nie wiadomo. Spalony kadłub auta leżał do wczoraj wieczora jeszcze w rowie.

—* **Auto, które uległo katastrofie** w ub. niedzielę późnym wieczorem, jak się okazuje było własnością właściciela majątku Ostaszewo p. Wegnera. Odwieziono autem tem tegoż dnia wieczorem pewnego obywatela do Ostromecka a w drodze powrotnej, wskutek złamania się osi przedniej szofer stracił władzę nad pojazdem który wpadł do rowu. Wskutek tego że szofer wyrzucony z auta utracił przytomność, nikt maszyny nie zatrzymał a od rury wy buchowej niewątpliwie zajęła się sącząca ze zbiornika benzyna i tym to sposobem pojazd, bardzo ładny 6 cyl. Stoewer, spalił się doszczętnie.

Szofera znaleziono w poniedziałek rano leżącego kilka metrów obok szczątków woza, jeszcze zawsze bezprzytomnego.

** **Giełda pracy.** Komitet Opieki dla pracowników umysłowych (Toruń, Krzyżacka 5 II p.) poleca wykwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, książkowe, inżynierów i pracowników biurowych. Siły pierwszorzędne a bardzo potrzebujące pracy. Poszukujemy też pracy dla kilku krawczyń i gospodyń.

** **Zmiana nazwy Toruń-Dworzec Główny.**

Aby usunąć przeszkody w ruchu kolejowym, zamierza Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku nazwę „Toruń-Dworzec Główny" zmienić na „Toruń-Podgórz".

Podróżni bowiem, nie znając tutejszych stosunków kolejowych, są zdania, że nabyty bilet do Torunia upoważnia na przejazd aż na dworzec główny. Przybywszy jednakowoż na miejsce, zostaną przez odbierającego bilety urzędnika odprowadzeni do okienka celem uiszczenia dopłaty, co wymaga często dość dużo czasu.

W trudniejszem jeszcze położeniu znajdują się przyjezdni z pakunkami, ponieważ wracać muszą po bagaż na dworzec miejski. Rada miejska podgórska zgodziła się na powyższą propozycję.

Chociaż m. Podgórz z przyległem przedmieściem Piaski liczy prócz wojska około 5000 mieszkańców, nie posiada własnego przystanku kolejowego, co hamuje rozwój miasta, bo odbija się bardzo niekorzystnie mianowicie na przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, gdyż odległość do dworca głównego wynosi przeszło 1 klm.

* **Pożar na Jakóbskiem przedmieściu.** W poniedziałek o godz. 17. zapaliło się od pieca pokojowego, urządzenie mieszkania w restauracji Olkiewicza, przy ul. Winnica 21. Przed przybyciem straży pożarnej, ogień ugaszono. Straty nie powstały żadne.

Z KRAJU.

WPROWADZENIE BURMISTRZA.

Gniezno. W środę ub. tyg. odbyło się tu oficjalne wprowadzenie w urząd nowego burmistrza p. Barciszewskiego b. konsula. Wprowadzenia dokonał specjalnie przysłany zastępca wojewody. Udział w uroczystości wzięły rada miejska, magistrat oraz przedstawiciele wszystkich władz. Podczas uroczystego wprowadzenia p. Barciszewskiego jako pierwszego burmistrza, sala rady miejskiej była pięknie udekorowaną. Rada miejska i magistrat w komplecie. Jako pierwszy powitał nowego burmistrza przewodniczący r. m. dyrektor A. Śmielecki następnie przemówił radca wojewódzki p. Czapski, stwierdzając, że pierwszy burmistrz na miasto Gniezno p. Barciszewski został zatwierdzony i na mocy tego z dniem dzisiejszym obejmuje urząd. Wieczorem odbyło się skromne przyjęcie.

OWŁOSIONA PANNA.

Bytom. Na jakie sposoby biorą się przemytnicy, by oszukać graniczne urzędy celne wykazuje następujący wypadek: W tych dniach na stacji w Bytomiu, niemiecki urzędnik celny zauważył, jak panna M. z Katowic, starannie układała sobie przed wejściem do budki celnej włosy. Przypuszczając, że ma do czynienia z „szmuglerką", każe ją rewidować i przy rewizji znaleziono we włosach 4 fałszywe warkocze.

Niemieckie władze celne przytrzymały pannę M. i znalazła się ona w więzieniu policyjnem w Bytomiu.

Jakie jednak było zdziwienie dozorczyni więzienia, gdy po dokładniejszej rewizji osobistej spostrzegła, że całe ciało gościa jest pokryte włosem. Ponownie trzeba było wołać władze celne, które stwierdziły ni mniej, ni więcej jak 8 i pół kg. włosów różnych.

Panna M. z płaczem zeznała, że jej narzeczony ma sklep fryzjerski w Katowicach i dla niego się poświęciła. Udało się jej już dwa razy różne towary toaletowe przemycić. Cały transport włosów został skonfiskowany, a panna M. „popiakiwała" przez 14 dni w kozie.



JUBILEUSZ ODKRYWCY TRYCHIN.

W dniu 13 bm. upłynęło 100 lat od dnia urodzin lekarza Zenkera, Meklenburczyka, który pierwszy odkrył drobnoustroje t. zw. trychiny. Od wykrycia przyczyny względnie sprawcy choroby do wynalezienia środka leczniczego i zapobiegawczego zwykle tylko mały krok. To też wspomniany lekarz odkryciem swem wielce przysłużył się ludzkości. Zamieszczony powyżej obrazek przedstawia właśnie nieżyjącego już jubilata.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE NOWEGO DUSZPASTERZA.

Służewo. W dniu 12 bm. we czwartek odbyło się uroczyste przyjęcie nawego proboszcza ks. Michała Kozbiała. — Przy wjeździe do miasteczka urządzono triumfalną bramę, pięknie udekorowaną zielenią. W pobliżu bramy zebrały się tłumy publiczności, pragnąc złożyć hołd nowemu rządcy parafji.

W uroczystości wzięły udział: drużyna skautów, cech szewców, ochotnicza straż pożarna z orkiestrą i wszystkie dzieci miejscowej szkoły powszechnej.

Przy zbliżeniu się powozu orkiestra zagrala piękny marsz powitalny. Wyszedłszy z powozu ks. proboszcz, przyodział szaty kościelne i został uroczyście witany przez przedstawicieli miejscowych parafjan. P. L. Próchnicki w te słowa przemówił: „Czcigodny Księże Proboszczu. Wszyscy parafjanie witają Ciebie z otwartemi sercami. — Prosimy Boga, abyś od

Nowy kwartał!

Stosunki w Polsce uregulowały się o tyle, że można obecnie zaabonować u nas pisma i gazety na **cały kwartał, na całe trzy miesiące.** Jest to wielkie udogodnienie szczególnie dla **ludności wiejskiej, która** mało ma czasu i nie ma tyle sposobności do wypełnienia potrzebnych formalności, w sprawie zamówienia pism co ludność miejska.

Wprawdzie niejednemu trudno zdobyć się na całkowitą kwotę, na jaką opiewa abonament kwartalny. Ale **gazeta nasza jest tak tania, że sądzić można, iż każdy a nawet ten najbiedniejszy na zaabonowanie jej zdobyć się może.** Ktoby zaś naprawdę nie miał odrazu **złotego i 20 groszy, jakie kosztuje przedpłata kwartalna na „Gazetę Narodową"**, ten może nadal zaabonować ją na **jeden miesiąc.**

Sądzimy, że czytelników naszych nie potrzebujemy już zachęcać do zaabonowania naszego pisma. **Dąży ono w kierunku ludowym i narodowym** i pragniemy je stale ulepszać i powiększać. Wkrótce **już** może zaczniemy je wydawać trzy razy w tygodniu.

Natomiast prosimy zachęcać swych sąsiadów i znajomych, którzy albo wiele nie czytają gazet, albo czytają pisma uwodzicielskie i nieszczere polskie.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla tych czytelników, którzy otrzymują nasze pismo pod opaską, czek, który wypełnić należy a przedewszystkiem podać dokładny adres, i przekazać nam.

Najlepiej, gdy się w każdej miejscowości znajdzie ktoś, **który** teko **dokona za kilku.**

Czytelnikom, którym pismo nasze dostarcza poczta, przedkładają odnośne formularze listowi. Gdyby zaś to gdzie kolwiek nie nastąpiło, to można użyć **formularza, jaki zamieściмy w następnym numerze Gaz. Narodowej.**

W tak **ciężkich i niepewnych chwilach, jak obecne** nie powinno być domu, gdzieby nie było pisma i to pisma narodowego. Prosimy o tem pamiętać i **zachęcić do oświaty ospałych i obojętnych.**

dziś szczęśliwie zaczął sprawować rządy parafji na pożytek i chwałę Kościoła i wiary. — W nas znajdziesz Dostojny Pasterzu chętnych, oddanych i posłusznych synów Kościoła."

Wzruszony ks. proboszcz w serdecznych słowach podziękował, przyjmując z rąk naczelnika straży p. Szalewskiego chleb i sól. Poczem w otoczeniu przybyłego na tę uroczystość duchowieństwa i procesji został wprowadzony do kościoła.

U wrót świątyni przez wielebnego ks. dziekana zostały wręczone nowemu proboszczowi klucze od kościoła przy zastosowaniu odpowiedniego ceremonjału. Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo wobec przepełnionego kościoła.

Po skończonem nabożeństwie orkiestra wraz z tłumem wiernych odprowadziła czcigodnego proboszcza na plebanję, gdzie w otoczeniu przedstawicieli parafjan i duchowieństwa spożyto objad w miłym i serdecznym nastroju.

TRUP KOBIETY W WALIZIE.

Warszawa. 13 bm. rano na dworcu wschodnim w Warszawie zwrócono w składzie bagaży uwagę na walizę, z której rozchodziła się strasznie cuchnąca woń. Zawezwano przodownika policji i w jego obecności otworzono walizę a oczom obecnych ukazał się straszny widok. W walizie leżał kadłub kobiety, ułożonej piersiami na dół, plecami do góry. Głowę, nogi i ręce odrąbano, jakby toporem. Oględziny policyjne i lekarskie stwierdziły, że jest to trup młodej około 20-letniej kobiety. Z dalszych dochodzeń wynika, że walizę, która jest zupełnie nową i jakby na ten cel kupiona złożył jakiś pan porządnie ubrany w dniu 3 marca zaraz po przybyciu pociągu z Dęblina. Władze wdrożyły energiczne śledztwo.

Wesoły kącik.



U ADWOKATA.

Adwokat: Sąd oskarża was, że profesorowi Roztargnickiemu skradliście parasol. Jak ten czyn wytłomaczycie?

Kljent: Panie mecenasie, to rzecz bardzo prosta! Gdyby pan mecenas znał tego pana profesora, to wziąłby ten parasol także ze samej litości i życzliw. Czyż bowiem godzi się, aby pan profesor pokazywał się z takim obskurnym parasolem na ulicy? Wstyd! Ile pośmiewiska ten parasol nabawił go gdy nosząc go tak w pogodny dzień jak i złotny, zwabiał zawsze mnóstwo gapiów i narażał na szwank powagę nauki? A ile czasu go kosztował, gdy w roztargnieniu zapominał swego parasola, a zabierał rzeczy obce, a później się wracał.

Z litości, z dobrego serca dla profesora i z szacunku dla nauki zabrałem parasol profesora, a właściwie tylko zamieniłem, bo wzamian podsunąłem mu mój kij, którym może się przynajmniej obronić przed psami, co go napastują i dziwny afekt mają do jego spodni.

I czy mnie spotkać może zato kara?

SKROMNY.

Sędzia: Czy oskarżony sam jeden dokonał tak trudnego włamania?

Oskarżony: Nie lubię się chwalić, panie sędzio.

SAMA WYBIERZE.

Ojciec: Wybrałem ci, droga córeczka, męża.

Córka: Dobrze, ale materjał na ślubną suknię, to już ja sama sobie wybiorę.

Rozmaitości.

KOMIN JAKO SCHRONISKO DLA ŚCIGANEJ ZWIERZYNY.

Podczas polowania z psami na lisa w Petersfield, w hrabstwie Hants (Anglja), goniony przez psy lis, wpadł do wsi i wskoczył przez otwarte okno do jednego z domów.

Psy wpadły tam za nim, ale lis wymykał się im zręcznie i wreszcie, spostrzegłszy otwór komina, wskoczył tam i ukrył się w kominie.

Naprożno usiłowano wykurzyć go stamtąd. Nie pozostawało więc nic innego, jak tylko wyjąć kilka cegieł. Jakież jednak było zdziwienie myśliwych, gdy oprócz lisa, znaleziono tam jeszcze cztery zające, które widocznie słysząc ujadanie psów, wpadły do wsi jeszcze przed lisem i znalazły także schronienie w tej niezwykłej kryjówce.

Za redakcję odpowiedzialny w zastępstwie

F. Sędzicki

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.